



*Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I Stopnia im. I.J. Paderewskiego  
oczami absolwentów*

Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I stopnia im. I. J. Paderewskiego w Krakowie w 2020 roku świętuje 70 - lecie swojego powstania. Z tej okazji miałam wielką przyjemność i zaszczyt przeprowadzić wywiad z absolwentkami tej wyjątkowej Szkoły - Dagny Bielecką (zwaną przeze mnie Ciocią Moniką, a przez jej klasę Kasią) i Renatą Żelobowską – Orzechowską (zwaną przeze mnie od czasów mego dzieciństwa Ciocią Fenią).

**Natalia (zwyczajowo zwana Tuśką):** Ciociu Moniko i Ciociu Feniu, na początku chciałabym Wam bardzo podziękować za możliwość spotkania i przeprowadzenia z Wami wywiadu. Ten szczególny dla mojej i Waszej szkoły czas skłania do uruchomienia wspomnień.

Czy jest coś szczególnego z czasów gdy uczęszczaliście do szkoły czym chciałbyście się podzielić? Co pozostało Wam w pamięci i wzbudza uśmiech na Waszych twarzach?

**Ciocia Monika:** Z czasów szkolnych mam bardzo wiele wspomnień. Uczęszczaliśmy razem z Ciocią Fenią do klasy, która była, a właściwie pozostała do dziś wyjątkowa. Naukę

w Państwowej Podstawowej Szkole Muzycznej, bo tak dawniej Tuśka nazywała się twoja szkoła, rozpoczęliśmy w 1964 roku. Wówczas były tylko dwie klasy na danym poziomie: klasa A, w której uczniowie uczyli się grać na wszystkich instrumentach poza fortepianem i klasa „B” – czyli klasa uczących się grać tylko na fortepianie.

**Ciocia Fenia:** My byliśmy w klasie „B”.

**Natalia:** A kto był wtedy dyrektorem szkoły i waszym wychowawcą?

**Ciocia Monika:** W ciągu 8 lat nauki było kilku dyrektorów. Ja pamiętam jednego, gdyż był moim nauczycielem gry na fortepianie. Był to Pan Lesław Grzyb. Wspaniały człowiek i pedagog. Cierpliwy, wyrozumiały, traktujący ucznia poważnie i z szacunkiem.

**Natalia:** Ciociu, a mnie uczy gry na wiolonczeli Pan Tomasz Grzyb. Może to był jego tata?

**Ciocia Fenia:** Ależ tak, Tusi!u!

**Natalia:** To ciekawa historia, łącząca przez przypadek nasze pokolenia.

**Ciocia Monika:** A wracając do pytania. Mieliśmy dwoje wychowawców. Pierwszym wychowawcą był Pan Jerzy Jakubas, cudowny człowiek i pedagog, z którym do dnia dzisiejszego jako klasa mamy kontakt. Drugim zaś Pani Maria Synowiec, która uczyła nas języka polskiego. Pani Maria niestety już nie żyje, my jednak jako klasa zawsze o niej pamiętamy, opiekujemy się grobem na Cmentarzu Rakowickim, w którym jest pochowana.

**Ciocia Fenia:** Byli to wspaniali pedagodzy. Nauczyli nas wytrwałości i pomagali odkrywać nasze talenty, nie tylko jak się później okazało, muzyczne.

**Natalia:** To znaczy?

**Ciocia Monika:** Nie wszyscy uczniowie naszej klasy zostali muzykami. A nawet można powiedzieć, że większość nie poszła tą drogą. Wśród absolwentów naszej klasy jest lekarz stomatolog, technik dentystyczny, opiekun medyczny osób starszych, fizyk jądrowy pracujący obecnie w Szwajcarii w ośrodku CERN, chirurg dziecięcy, nauczyciele akademicy –

profesorowie italianistyki, fizyki, matematyki. Oczywiście są również tacy, którzy obrali tę drogę i obecnie są nauczycielami gry na skrzypcach, fortepianie. W naszym gronie jest również harfistka. Nie sposób także nie wspomnieć o artystach wywodzących się z naszej klasy. Jedną z nich jest znana aktorka filmowa i teatralna Dorota Kolak i obecna tu Ciocia Fenia – Renata Żelobowska – Orzechowska – znakomita pianistka, akompaniatorka, wykładowca Akademii Muzycznej w Krakowie.

**Ciocia Fenia:** Jedno trzeba przyznać, bez względu na to jaką drogę po szkole muzycznej człowiek wybierze, szkoła muzyczna uczy ponadto wytrwałości, pokory, organizacji czasu, obowiązkowości. A to bardzo pomaga w codziennym życiu.

**Ciocia Monika:** Nasi nauczyciele starali się zaszczepić w nas miłość do muzyki, ukazując jej piękno. Próbowali zafascynować różnorodnością dźwięków i możliwościami instrumentów. Uczyli obcować ze sztuką, angażując nas w różnego rodzaju przedsięwzięcia teatralne i muzyczne.

**Natalia:** Ciociu Feniu, Ty masz wyjątkowy talent. Nie dość, że pięknie grasz to jeszcze potrafisz zarazić miłością do muzyki. Wiem, co mówię. Ja na pierwszym w swoim życiu koncercie w Filharmonii Krakowskiej byłam gdy miałam 20 miesięcy. Był to jeden z koncertów cyklu „Koncerty dla dzieci” Filharmonii Krakowskiej, których byłaś kierownikiem muzycznym. Z tego koncertu nic nie pamiętam, mama mi tylko opowiadała, jak wyszłam na przejście między rzędami i cały koncert podrygiwałam w takt muzyki. Mam zdjęcia z tego koncertu, które są dla mnie wyjątkową pamiątką. Każdy następny koncert z tego cyklu, gdy wcielałaś się w rolę Kuzynki Klawiaturki Fortepianowej przez kilka kolejnych lat był dla mnie wyjątkową formą spędzania sobotniego przedpołudnia.

**Ciocia Fenia:** Cieszę się Tusi, że lubiłaś te koncerty. Niesamowite jest to, jak muzyka potrafi wkraść się niepostrzeżenie do duszy dziecka.

**Natalia:** Ja Ciociu, nie potrafię tego wyrazić, wiem tylko to, że będąc na koncertach, też chciałam grać na instrumencie. Ciągle śpiewałam, tańczyłam i to mi zostało do dzisiaj.

**Ciocia Fenia:** I to jest właśnie umuzykalnianie, Tusi. Każdy z nas przechodził ten etap. To właśnie jest celem takich koncertów dla dzieci. Ukazywać piękno muzyki i zarażać

miłością do niej. Opowiadać o instrumentach muzycznych w przyjaznej dla dzieci formie oraz angażować do koncertów młodych muzyków – uczniów również twojej szkoły i pokazywać, że muzykowanie nie jest zarezerwowane tylko dla dorosłych.

**Natalia:** A co jeszcze możecie mi Ciocie powiedzieć o waszych relacjach w klasie? Czy macie jakieś śmieszne historie związane z Waszą klasą?

**Ciocia Monika:** Może nie jest to śmieszna historia, ale pokazująca jak losy ludzkie mogą się dziwnie przeplatać. Pierwszego września 1964 roku przyszedłem z mamą na rozpoczęcie roku szkolnego. Gdy weszliśmy do klasy, moja mama spostrzegła panią, którą poznała w szpitalu, gdy mnie rodziła. Pani ta wówczas urodziła trzy dziewczynki. Jakież było zdziwienie mojej mamy, gdy odwróciła głowę i zobaczyła siedzące w ławce trzy dziewczynki podobne do siebie jak dwie krople wody. Dla mnie też było to coś nowego, nigdy wcześniej nie widziałam jako dziecko trojaczków i to jednojajowych. Dziewczynki te, były do końca ósmej klasy, „naszymi klasowymi Trojaczkami”.

**Ciocia Fenia:** A pamiętasz Kasiu, jak naszym Trojaczkom nakazano, aby każda z nich miała inny kolor kokardek we włosach? Jedna czerwone (pomimo zakazu noszenia kolorów intensywnych), druga białe a trzecia granatowe. Nieźle udawało im się zamieniać rolami. Wystarczyło, że zamieniły się kokardami, a nauczyciel nie wiedział czy ma do czynienia z Martą, Gosią czy Magdą. Później to dzięki rozdzieleniu na różne instrumenty dodatkowe, łatwiej było już je rozpoznać.

**Ciocia Monika:** Chociaż niektórzy do dnia dzisiejszego muszą się chwilę zastanowić która jest którą. Najważniejsze jednak Tusi jest to, że po tylu latach, a szkołę ukończyliśmy 48 lat temu, co roku, mimo że niektórzy z nas mieszkają poza Polską: w USA, Francji, Włoszech czy nawet Australii, spotykamy się klasowo na wspólnym kolędowaniu. Jest to wyjątkowe wydarzenie dla każdego z nas. Znakomicie się wówczas bawimy, wykorzystując umiejętności gry na instrumentach oraz zamiłowanie do śpiewu. Dzielimy się wydarzeniami z naszego życia i mamy wrażenie jakbyśmy wczoraj się rozstali. Nikt chyba z nas nie przypuszczał w 1972 roku, po ukończeniu szkoły, że nasza przyjaźń przetrwa do dziś.

Szkoła umocniła więzi między nami. Dzisiaj jeśli ktoś z nas potrzebuje pomocy, staramy się zaradzić problemom i pomóc. To jest coś, czego nie kupi się za żadne pieniądze.

**Natalia:** A jak spędzałyście czas poza szkołą?

**Ciocia Monika:** Ja, jako jedyna z klasy wychowywałam się w rodzinie muzyczno – sportowej. Tato był mistrzem kajakarstwa wysokogórskiego, mama śpiewała w chórze Filharmonii Krakowskiej. Trudno mówić w moim przypadku o czasie wolnym. Trenowałam balet, gimnastykę artystyczną oraz łyżwiarstwo. Ponadto, w zimie razem z rodzicami w każdy wolny od nauki weekend oraz ferie jeździliśmy w góry na narty, w lecie zaś pływałam na kajakach, wyjeżdżając z tatą na obozy kajakarskie.

**Ciocia Fenia:** Ja Tusi, miałam szczęście urodzić się i wychować się w rodzinie muzyków. Rodzice moi byli solistami krakowskiej Opery i Operetki. Muzyka zatem obecna była w moim życiu od zawsze. Uwarunkowania rodzinne i rozwijająca się we mnie pasja muzyczna zdominowały moje ówczesne, jak i obecne życie.

Tak rozwinęły się dwa główne nurty mojej zawodowej drogi jako muzyka: pianista – kameralista i akompaniator.

**Natalia:** A jak wygląda obecnie Wasze życie?

**Ciocia Fenia:** Ja Tusi, jestem wykładowcą na Akademii Muzycznej i prowadzę zajęcia ze studentami z przedmiotów: „Zespół kameralny” i „Nauka akompaniamentu”. Bardzo lubię swoją pracę, co sprawia, że nie jest dla mnie ciężarem – na dobrą sprawę jest całym moim życiem. Prowadzę równoległe działalność koncertową, a kontakt z publicznością, ich wzruszenie i miłe słowa to największa dla mnie nagroda.

**Ciocia Monika:** Dzisiaj Tusi, mamy już dorosłe dzieci, niektórzy z nas są dziadkami, babciami. Większość z nas nadal jest aktywna zawodowo. Jednak z uwagi na swój wiek zupełnie inaczej spędzamy czas. Bardziej go doceniamy i chcemy dawać sobie jak najwięcej.

**Natalia:** Wiem Ciociu, Ty cały czas jesteś w ruchu. Zamieniłaś balet na salsę.

**Ciocia Monika:** To prawda, Tusi. A wiesz ile mi to sprawia radości. Jak dobrze się człowiek czuje, gdy ciało jest w dobrej kondycji, a dusza nadal młoda, chociaż metryka wskazuje już wiek dojrzały.

**Natalia:** Wy, Ciocie jesteście cały czas młode. A radości życia i szaleństwa, może Wam pozazdrościć niejeden mój kolega lub koleżanka.

Chciałabym jeszcze kiedyś porozmawiać z Wami, może udałoby się zorganizować spotkanie Waszej klasy i poczuć tę Waszą wyjątkowość. Może uda nam się spotkać przed kolejną rocznicą?

**Ciocia Monika:** Może za 10 lat, na 80 lecie naszej szkoły? My postaramy się zorganizować.

**Ciocia Fenia:** Zobaczymy wówczas Tusiū jaką drogę ty wybierzesz. Może wtedy ty udzielisz wywiadu wspominając naukę w tej wyjątkowej szkole.

**Natalia:** Jest to bardzo dobry pomysł. Bardzo Wam dziękuję za poświęcony czas i podzielenie się swoimi wspomnieniami z czasów szkolnych i nie tylko.

Rozmowę przeprowadziła i zapisała:  
Natalia Kubiakowska kl. VI c

Klasa Cioci Moniki i Cioci Feni - maj 1966 – I Komunia Świąta w Kościele OO. Reformatów



Zdjęcia z koncertów dla dzieci w Filharmonii Krakowskiej – 2011 rok.